Jedność robotnicza, sojusz robotników i chłopów, to fundament jedności narodu!

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. 4 Cena 2 zł. 4 str.

Nr. 198 — (869) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 21 lipca 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 21

ZWYCIĘŻYLIŚMY, zwyciężył Naród, zwyciężyła Polska!

Odezwa Bloku Stronnictw Demokratycznych na Święto Odrodzenia Polski

Polacy!

Ze stolicy kraju Warszawy, miasta, które wróg pruski usiłował zamienić w pustynię, ze stolicy, która w ciągu trzech lat dźwiga się z ruin i rumowisk aby stać się bardziej wspaniałą i większą niż kiedykolwiek w swych dziejach — stronnictwa i ludzie obozu, który ruszył 22 lipca 1944 roku do boju na polskiej ziemi przeciwko zaborcy hitlerowskiemu o nową Polskę, z dumą i pewnością siebie stwierdzają: **ZWYCIĘŻYLIŚMY, ZWYCIĘŻYŁ NARÓD, ZWYCIĘŻYŁA POLSKA!**

Rodacy!

22 lipca 1944 roku z pierwszego skrawka wyzwolonej ziemi polskiej, z miasta Chełma, rozległy się słowa manifestu Komitetu Wyzwolenia Narodowego. **MANIFEST TEN TO BYŁA WIELKA PRAWDA O POLSCE LUDOWEJ, NIEPODLEGŁEJ, DEMOKRATYCZNEJ.**

U podstaw dokumentu tkwiła głęboka wiara w niespożyte, żywotne, niewyczerpane siły ludu polskiego. Nie czcze frazesy, nie złudzenia, nie kłamliwe szlacheckie pobrzękiwanie szabelką i pogarda dla swego narodu, ale perspektywy Polski, opartej o lud, perspektywy wyzwolenia kraju, pokoju i spokoju, odbudowy i pracy tkwiły u podstaw manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego to dzisiaj nie archiwalny, zadrukowany skrawek papieru — **TO CIAŁO I KREW NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA.**

Ten manifest — jest dzisiaj w dziesiątkach i setkach fabryk i warsztatów, w turkocie turbin i dymie pieców hutniczych, będących własnością nie małej grupki zaprzedanych zagranicy finansistów, ale własnością Państwa i Narodu Polskiego.

Ten manifest — to dzisiaj ziemia, wyzwolona od obszarników, zagospodarowana przez chłopa polskiego, która w tym roku da piękny jesienny plon. Ten manifest, — to obszary Ziem Zachodnich, zagospodarowane przez Polaków, to rozległe wybrzeże polskiego Bałtyku. Ten manifest — to planowa gospodarka, która zabezpiecza na wewnątrz Państwo od ślepych nieobliczalnych wstrząsów gospodarczych i kryzysów. To najwygodniejsza od czasów Bolesławowych granica strategiczna kraju, zabezpieczająca nas od wstrząsów zewnętrznych.

Ten manifest — to odrodzone Wojsko Polskie, które jest przedmiotem dumy i miłości całego narodu, to przecięcie raz na zawsze prób skłócania narodu i wywołania wojny domowej przez płatnych agentów nadsyłanych z zagranicy.

Tysiące i dziesiątki tysięcy synów robotniczych i chłopskich, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu państwowym i gospodarczym, oficerowie - robotnicy i chłopi w wojsku, dyrektorzy fabryk — wczoraj robotnicy przy warsztacie, studenci, jutro lekarze, adwokaci, inżynierowie, których ojcowie i matki zaledwie umieją się podpisać i coraz bardziej rozbudowana w kraju sieć szkół, bibliotek, urządzeń kulturalnych, rozbudowujący się samorząd, oparty o rady narodowe — oto dowody, że słów na wiatr i obietnic darmo nie rzucaliśmy. Śpiewało się w Polsce w czasach, kiedy między słowem a rzeczywistością była przepaść: Tyle prawdy, co jest w pieśni, tyle szczęścia, co człek prześni. Dzisiaj możemy powiedzieć: **TYLE PRAWDY, TYLE SZCZĘŚCIA — ILE WSPÓLNIE ZBUDUJEMY, STWORZYMY, UGRUNTUJEMY W NOWEJ POLSCE.**

Sejm Ustawodawczy, który jest legalnym ukoronowaniem naszego zwycięstwa, określa ramy ustawowe tej Polski, której budowę rozpoczęliśmy trzy lata temu. Dlatego w poczuciu własnej siły stwierdzamy dzisiaj: **ZWYCIĘŻYLIŚMY! ZWYCIĘŻYŁA POLSKA!** Nie Polska wielkich finansistów i obszarników, zwyciężyła Polska Ludowa, Polska robotnika, chłopa i inteligenta.

Polacy!

Budując Polskę, państwo jednolite narodowo, budując prawdziwą wielkość i potęgę naszych sił politycznych, gospodarczych i kulturalnych — **GRUNTUJEMY I CEMENTUJEMY NASZ AUTORYTET NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.** Nasi prawdziwi przyjaciele od pierwszej chwili traktowali nas na równej stopie, a tych, którzy się tego [illegible] nauczyli powoli ale z całą stanowczością uczymy i nauczymy, że okres Becków, Rydzów i Sławojów, okres agentów i rozgrywek międzynarodowych naszym kosztem, **RAZ NA ZAWSZE MINĄŁ.**

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego żołnierze wspólnie z żołnierzami polskimi krwią własną torowali drogę naszej niepodległości, stał się naszym najbardziej wypróbowanym, najbardziej rzeczywistym sojusznikiem. Nie w słowach i notach dyplomatycznych, ale w czynie i rzeczywistości.

Raz na zawsze został położony kres wygrywaniu państw Europy Środkowej i Wschodniej przeciwko sobie w imię obcych interesów, tworzeniu między nami a naszymi sojusznikami ognisk niepokoju.

Jedność państw słowiańskich jest dowodem naszego wielkiego wkładu do dzieła jedności Europy postępowej, Europy zjednoczonej w poczuciu własnej godności i własnej siły. Cementując jedność słowiańską, ani na chwilę nie zapominamy o tym, że wraz z naszymi sojusznikami stanowimy nieodłączną część Europy, ciągnącej się od Uralu do Tamizy. **ZWALCZALIŚMY I ZWALCZAMY WSZELKIE PRÓBY TWORZENIA SZTUCZNYCH PRZEDZIAŁÓW POMIĘDZY NARODAMI EUROPY.** Dlatego — podobnie jak nasi najbliżsi sojusznicy — w ciągu trzech lat czyniliśmy wszystko, aby wzmocnić naszą łączność i współpracę z Anglią i Francją oraz z innymi państwami. I na tym polu mamy rzeczywiste osiągnięcia.

Manifest PKWN wykazał perspektywę długotrwałego pokoju między narodami i nie pomylił się. Stabilizacja pokojowa utrwala się wbrew wichrzycielom wo[illegible] którzy pragną odbu[illegible]wać potęgę imperialistycznych Niemiec, jako swego wasala, kondotiera i żandarma międzynarodowej reakcji.

ANI POLSKA, ANI NASI SOJUSZNICY NIE MOGĄ BRAĆ, ANI NIE BĘDĄ BRALI UDZIAŁU W ŻADNYCH MIĘDZYNARODOWYCH GRACH POLITYCZNYCH, W KTÓRYCH MIELIBYŚMY ŻYROWAĆ ODBUDOWĘ PRUSACKIEGO ZARZEWIA WOJNY.

Zbyt świadomi jesteśmy tragicznej przeszłości i możliwych niebezpieczeństw, aby pozwolić komukolwiek nawracać Polskę na drogę polityki Becka i drogę nowego Monachium.

Pomoc Stanów Zjednoczonych w dziele odbudowy Europy, leżąca zarówno w interesie Europy, jak i Ameryki, może stać się cennym czynnikiem przyśpieszenia odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych przez wojnę i utrwalenia pokoju.

W ciągu trzech lat widzimy co raz większy wzrost zrozumienia dla naszej granicy zachodniej wśród szerokich kół na zachodzie, co jest wyrazem **WZROSTU NASZEGO AUTORYTETU MIĘDZYNARODOWEGO.** Odosobnione wystąpienia przeciwko naszym prawom do granicy na Odrze i Nysie nie są zdolne podważyć nienaruszalności naszych granic, popieranych zdecydowanie przez Związek Radziecki, państwa słowiańskie i wszystkie siły demokratyczne i pokojowe świata.

TO JEST ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO. TO NASZE ZWYCIĘSTWO! TO ZWYCIĘSTWO POLSKI NIEPODLEGŁEJ!

Rodacy!

W rocznicę niepodległości Polski serca i pamięć wszystkich zwracają się ku grobom niezliczonych ofiar okupacji i wojny. Nie ma bodaj ani jednej rodziny w naszym kraju, która by nie poniosła ofiar, która by nie straciła najbliższych w walce o kraj, naród i Państwo. Niejedna rana zabliźniła się, ale pamięć o naszej ofierze narodowej nigdy nie wygaśnie.

Wróg chciał zamienić nasz kraj w cmentarz wśród ruin. Nie udało się. Nigdy ofiara naszego narodu nie przyniosła takiego zwycięstwa, takich możliwości rozwoju najżywotniejszych sił narodu.

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI BĘDZIE DNIEM RADOŚCI I ZWYCIĘSTWA, GDYŻ MAMY WSZYSCY PRZEKONANIE, IŻ BUDUJEMY PRZYSZŁOŚĆ KRAJU W OPARCIU O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ I WŁADZĘ LUDU NIE TYLKO DLA NASZEGO POKOLENIA, ALE DLA NASZYCH DZIECI I DŁUGICH POKOLEŃ.

Wielkie, stojące przed krajem zadania wymagają zespolenia wszystkich zdrowych sił narodu, wymagają dalszego zacieśnienia współpracy między stronnictwami demokratycznymi dla pełnego urzeczywistnienia zasad Manifestu Lipcowego, w imię postępu życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski.

Plan trzyletni odbudowy gospodarczej, plan poprawy bytu szerokich mas pracujących, rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, ochrony zdrowia, zostanie wykonany dzięki zbiorowemu wysiłkowi, dzięki sumienności pracy każdego obywatela. Wśród rozległych zadań bieżących na czoło wysuwa się walka o uzdrowienie handlu, o sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Dalszego wysiłku Państwa i społeczeństwa wymaga spotęgowanie tętna życia kulturalnego i gospodarczego Ziem Odzyskanych oraz rozwój oświaty i kultury w całym kraju.

Walka z wypaczeniami biurokratycznymi o usprawnienie aparatu państwowego, musi doprowadzić do zacieśnienia więzi pomiędzy państwem ludowym a szerokimi masami pracującymi.

Naród Polski, który tyle wycierpiał w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej nie będzie szczędził wysiłków dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, które są GRANICAMI POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA ŚWIATA. Naród Polski wnosi i nadal będzie wnosił swój wkład w odbudowę odrodzonej Europy, wolnej od ognisk zaborczości i agresji.

Radosny dzień 22 lipca, świadomość dotychczasowych osiągnięć i wyników, niezłomna wiara w jasną przyszłość, winny się stać DŹWIGNIĄ I ZACHĘTĄ DO NOWYCH WYSIŁKÓW, DO DALSZEJ WYTĘŻONEJ PRACY W IMIĘ SZCZYTNYCH CELÓW POLSKI LUDOWEJ.

Polska Partia Socjalistyczna **Polska Partia Robotnicza**
Stronnictwo Ludowe **Stronnictwo Demokratyczne**

ODRODZONE WOJSKO POLSKIE GWARANTUJE NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC



Foto „Film Polski"

OSTATNIE WIADOMOŚCI W SKRÓCIE

NOWY JORK, niedziela.

Jak donoszą z Waszyngtonu, Wielka Brytania podjęła w piątek na poczet pożyczki amerykańskiej 150 milionów dolarów.

W ciągu bieżącego miesiąca Anglia podjęła już 400 milionów dolarów, a od chwili przyznania pożyczki 2.450 milionów dolarów, co wynosi dwie trzecie ogólnej sumy pożyczki amerykańskiej.

GENEWA, niedziela.

W Genewie rozpoczęła się wczoraj piąta sesja europejskiej sekcji Rady Społeczno - Gospodarczej ONZ. W obradach uczestniczy 18 krajów, w tym 5 wielkich mocarstw. Na porządku obrad znajdą się m. in. takie zagadnienia, jak sprawa powołania światowej instytucji do kontrolowania handlu ropą naftową, następnie sprawozdanie ze Światowej [illegible] Prasowej, traktujące o wolnej wymianie informacji i wreszcie sprawa projektu międzynarodowego statutu praw człowieka.

WASZYNGTON, niedziela.

Prez. Truman mianował wczoraj Kennetha ROYLA podsekretarzem stanu w departamencie wojny na miejsce min. PATTERSONA, którego dymisję ogłoszono wczoraj wieczorem w Waszyngtonie.

Zaprzysiężenie rekrutów WBW.

W święto Odrodzenia Polski dnia 22 bm. o godz 9 rano na placu woj. odbędzie się msza polowa po czym woj. gen. Zawadzki przyjmie przysięgę rekrutów katowickiej jednostki WBW.

Aresztowanie milionerów-oszustów

Dwa sklepy i dwie hurtownie tekstylne zajęte

KUPIECKIE STOWARZYSZENIE HANDLOWE OKRADAŁO PAŃSTWO I KONSUMENTA

Po milionowych aferach Jurkowskiego i Karpali, Katowice są znów terenem sensacji, tym razem na znacznie większą skalę. Delegatura Komisji Specjalnej wykryła w przeciągu jednego miesiąca trzecie z kolei gniazdo spekulacji.

POD SZYLDEM ZWIĄZKU KUPCÓW

Kupieckie Stow. Handlowe podawało się za podlegające Związkowi Kupców; jak okazało się obecnie było to zwykłe, prywatne stowarzyszenie handlowe, wprowadzające w błąd społeczeństwo dla nadania sobie autorytetu.

Miało ono następujących właścicieli: Lucjan Trawiński, Konrad Sidełko, Tomasz Kowalczyk, Marian Winecki, Ludwik Wiliński, mgr. Stanisław Gajewski, Stanisław Kurlus.

Z RĄK SPEKULANTÓW DO RĄK SPOŁECZEŃSTWA

Wspaniały dwuwystawowy sklep złodziejskiego stowarzyszenia został natychmiast zamieniony na Powszechny Dom Towarowy PCH. Dziś społeczeństwo katowickie zakupuje tam towary po przystępnych cenach.

Nie na tym jednym sklepie skończyła się „sieć operacyjna" pomysłowych oszustów. Trawiński i Sidełko byli równocześnie właścicielami hurtowni włókienniczej przy ul. Mielęckiego 6; Tomasz Kowalczyk — współwłaścicielem firmy „Vesta" przy ulicy Stawowej 10, Kowalczyk był nadto **prezesem Stowarzyszenia Kupców Katowickich**; Winecki był również przedstawicielem firmy „Vesta", Wiliński — **dyrektorem Stowarzyszenia Kupców Województwa Śląsko - Dąbrowskiego**; Gajewski — kierownikiem Spółki Powierniczo - Buchalteryjnej; Kurlus był równocześnie właścicielem sklepu włókienniczego [illegible] Maja 6.

TAJEMNICA PEWNEJ KOSZULKI

Zaczęło się to od drobiazgu. Urzędnik firmy „C. Hartwig" p. Jakub Presser, zakupił w Stowarzyszeniu Kupieckim towary tekstylne na sumę 22 tys. złotych. Wydano mu pokwitowanie na wszystkie towary z wyjątkiem jednej koszuli w cenie 750 zł, na którą odmówiono pokwitowania. Jeden z właścicieli Konrad Sidełko potraktował arogancko urzędnika, domagającego się rachunku, wobec czego ten zrezygnował.

Nieco później identyczna koszula ukazała się na wystawie w cenie 510 zł. Gdy Presser wstąpił do sklepu żądając wyjaśnienia, właściciel zaczął go usilnie prosić, aby nie robił z tej sprawy użytku i przyjął wynagrodzenie. Presser odmówił i przekazał sprawę Komisji Specjalnej.

W toku śledztwa stwierdzono, że fatalna koszula nabyta była w PCH po cenie 382 zł, a zatem cena jej nie powinna była wynieść ponad 508 zł. Komisja Specjalna zarządziła areszt kasjerki Marii Tomaczek, ekspedientki Hildegardy Wolf i współwłaściciela Konrada Sidełki.

Cała trójka oświadczyła zgodnie, że z koszulą zaszła zwykła „omyłka".

TABLICZKA CZEKOLADY ZDRADZIŁA

Pewnego dnia władze więzienne znalazły w celi u aresztowanej Wolfówny i Tomeczek czekoladę. Przedmiot ten jest w więzieniu niecodzienny. Zażądano też od aresztowanych wyjaśnień. Miały one zapewne dość pokutowania za winy właścicieli i wyznały całą prawdę: czekolady dostarczał im, przekupując władze więzienne Lucjan Trawiński, prosząc równocześnie, aby „były cierpliwe i nic nie zdradziły", gdyż prowadzi się w ich sprawie starania i wyjdą niedługo na wolność.

A było co „zdradzić"...

SKOMPLIKOWANY MECHANIZM OSZUSTWA

Pracownice [illegible] zeznały że Stowarzyszenie nabywało bez faktur towary z podejrzanych źródeł: z kradzieży, szabru itd. Sprzedawano je następnie po cenach lichwiarskich, zarówno jak i towary nabyte w PCH.

Prowadzono dwie kasy — fikcyjną, według urzędowych cen oraz t. zw. „lewą kasę" — prawdziwą.

Mechanizm oszustwa był zbudowany — trzeba przyznać — po mistrzowsku. Dla orientacji w gąszczu machinacji oznaczono każdy dział inną literą: A — galanteria, B — pasmanteria, C — bielizna damska i pończochy, D — guziki, E — bielizna męska, F — tekstylia, H — wyprawki dziecinne (towary przydziałowe), J — inne towary przydziałowe. Każdy dział po sprzedaniu towarów stawiał do kasy bloczek oznaczony swoją literą. Właściciele przedsiębiorstwa oznaczali towary, które nabyli na „lewo" bądź za które chcieli otrzymać wygórowaną cenę — na karteczce doczepionej do towaru. Był to znak dla ekspedientki, która bloczkowała go następnie nie na bloczku oznaczonym literą odnośnego działu, lecz na specjalnym tajemniczym bloczku, oznaczonym literą M.

SZANTAŻOWALI PRACOWNICE

Tomeczek i Wolfówna przyznały się ze skruchą do udziału w tej pracy. Wykonywały ją one pod przymusem. Właściciele bowiem postawili im ultimatum, grożąc, że jeżeli nie będą brały udziału w ich oszustwach, wyrzucą je z pracy. **Milionerzy — złodzieje płacili swym pracownicom 4 — 6 tys. złotych.** (Jakżesz wzruszającą na tym tle jest czułość powodująca przysyłanie czekolady do więzienia).

Wskutek zeznań pracownic aresztowano wymienionych powyżej właścicieli. Delegatura Komisji Specjalnej **opieczętowała sklep „Kurlus" przy ul. 3-go Maja 6, hurtownię włókienniczą przy ul. Mielęckiego 6 oraz firmę tekstylną „Vesta" przy ul. Stawowej 10.** Przezorni właściciele „o czystym sumieniu" usunęli wprawdzie większą część towarów z firmy „Vesta". Dalsze śledztwo zajmie się wyjaśnieniem tej sprawy.

MARSZ wydarzeń

Winę za niepowodzenie niektórych konferencyj międzynarodowych ostatnich lat, za trudności wynikające na innych konferencjach — państwa zachodnie zwalały zwykle na Związek Radziecki. Gdyby nie upór ZSRR i państw znajdujących się pod jego „wpływami" — mówiono — wszystkie problemy załatwiono by szybko i zgodnie.

I oto zebrała się w Paryżu pierwsza od czasu wojny konferencja bez udziału ZSRR i państw demokracji ludowej. Zebrali się „przyjaciele", którzy — można było przypuszczać — prędko dogadają się, a wtedy „plan Marshalla" w stosunku do Europy Zachodniej natychmiast wejdzie w życie.

Co okazało się w rzeczywistości?

Okazało się, PO PIERWSZE, że Stany Zjednoczone wcale nie spieszą się z pomocą dla Europy. Jak oświadczył prezydent Truman, sprawa ta nie będzie rozpatrywana przez Kongres przed 1948 rokiem. Entuzjazm Bevina był więc przedwczesny.

Okazało się, PO DRUGIE, że wśród zwolenników planu Marshalla nie ma bynajmniej zgody i jednomyślności.

Już na konferencji paryskiej szereg małych państw — Szwecja, Dania, Szwajcaria a nawet Belgia i Holandia — wysunęły poważne zastrzeżenia co do projektów Bevina i Bidault. Jeśli jednak konferencja nie zakończyła się formalnym niepowodzeniem, to przyczyną jest ten prosty fakt, że prócz kwestii proceduralnych, na konferencji niczego nie decydowano. Właściwa więc dyskusja w Paryżu jeszcze się nie zaczęła.

Rozpoczęła się ona jednak faktycznie, po zakończeniu konferencji, pomiędzy głównymi organizatorami „planu Marshalla" — Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją.

1. Rząd amerykański opublikował instrukcje dla gen. Clay'a której główną wytyczną jest konieczność odbudowy przemysłu niemieckiego. Instrukcja ta wywołała ostre niezadowolenie we Francji, niezadowolenie któremu musiał dać wyraz nawet minister Bidault.

2. Stany Zjednoczone zaproponowały Wielkiej Brytanii wspólną konferencję w Waszyngtonie, poświęconą sprawie Zagłębia Ruhry. Na konferencję tę nie zaproszono Francji, która jest przecież bardziej niż jakikolwiek inny kraj zainteresowana w całokształcie spraw, związanych z tym terenem. Nie chcąc zrażać Francji i mając również własne zastrzeżenia co do planów amerykańskich, Anglia dyplomatycznie odmówiła, wysuwając kontrpropozycję, która okazała się dla USA nie do przyjęcia.

3. Ambasador Francji w Waszyngtonie Bonnet poinformował Departament Stanu, że Francja nie zgodzi się na anglo-amerykańskie plany podniesienia produkcji stali w Niemczech, i ostrzegł, że podobne plany mogą zagrozić dziełu rozpoczętemu na konferencji paryskiej.

Widzimy więc, że atmosfera wśród „przyjaciół" jest daleka od zgody i harmonii.

Polityka amerykańska napotyka na coraz większy opór nie tylko ze strony państw Europy Wschodniej, ale i ze strony wielu państw Europy Zachodniej zarówno małych (n. p. Szwecja), jak wielkich (Francja i Anglia).

Polityka Stanów Zjednoczonych godzi w suwerenność wszystkich państw, które się z tą polityką wiążą — od najmniejszych do największych. Dlatego też wszyscy europejscy mężowie stanu, którzy się jeszcze nie zaprzedali całkowicie za dolary, jak Tsaldaris, — muszą w większym lub mniejszym stopniu, sprzeciwiać się presji kapitału amerykańskiego.

Nie znaczy to oczywiście, że opór państw Europy Zachodniej wobec ofensywy dolarowej będzie stanowczy i konsekwentny. Znaczy to jednak, że kapitał amerykański nie może tak łatwo dyktować swojej woli nawet tym państwom, których lojalności się spodziewał, że dolary nie są talizmanem otwierającym, jak różdżka czarodziejska, wszystkie drzwi.

W.K.

Porządek obrad ONZ

NOWY JORK, niedziela

Sekretariat Generalny Narodów Zjednoczonych opublikował prowizoryczny porządek obrad na następnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która odbędzie się 16 września br. Porządek obrad obejmuje 43 sprawy, między którymi znajduje się zagadnienie Palestyny, sprawa reżimu gen. Franco w Hiszpanii, sprawa dyskryminacji wobec Hindusów w Unii Południowo - Afrykańskiej oraz zagadnienie veta.

Głowę ściętego demokraty wystawiono na pokaz publiczny

Zdziczenie greckich władz faszystowskich

Obecna sytuacja w Grecji - plamą na honorze ludzkości

LONDYN, niedziela

Fala barbarzyńskiego terroru w Grecji wzrasta. O zupełnym zdziczeniu greckich władz faszystowskich świadczy wiadomość z Krety o ścięciu głowy jednemu z przywódców powstania i wystawieniu jej na rozkaz władz na widok publiczny w Heraklionie.

W OKRESIE OD CZERWCA DO 8 LIPCA BR. W GRECJI STRACONO 364 DEMOKRATÓW, W TYM 12 KOBIET. OSTATNIO ARESZTOWANO TRZECH BRACI SEKRETARZA FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH MARYNARZY GRECKICH, DIMITIOSA, COLIOSA, KTÓRY OBECNIE BAWI W WIELKIEJ BRYTANII, GDZIE KONFERUJE Z BRYTYJSKIMI ZW. ZAWODOWYMI.

SYTUACJA OFIAR TERRORU FASZYSTOWSKIEGO W GRECJI JEST POTWORNA.

ZAMACH W BIRMIE

Zamordowano 5 członków rządu

RANGUN, niedziela

Według doniesień ze stolicy Birmy RANGUNU, dokonano tam wczoraj rano zamachów terrorystycznych na członków Komitetu Wykonawczego Zgromadzenia Narodowego w Rangunie. 5-ciu członków rządu zostało zamordowanych, w chwili kiedy brali udział w posiedzeniu rządu.

EAM apeluje do świata

W swym apelu do całego świata EAM prosząc o poparcie moralne i pomoc dla cierpiącego narodu greckiego pisze m. in.: „**15 tysięcy demokratów greckich aresztowano w ciągu ubiegłego tygodnia ze względu na ich przekonania polityczne. Przewieziono ich na skaliste wyspy, gdzie grozi im śmierć głodowa. Śpią na twardej ziemi pod gołym niebem. Na samej tylko wyspie Ikarii znajduje się obecnie 8100 deportowanych.**

Z głębi naszego serca — pisze EAM — apelujemy do całego świata o pomoc. Obecna sytuacja w Grecji jest plamą na cywilizacji ludzkości".

Uwięzieni w obozie śmierci na wyspie Mudros demokraci greccy zdołali przesłać do Anglii apel o pomoc.

„Odmówiono nam wody i dachu nad głową — piszą oni — co w tropikalnym klimacie wyspy Mudros, w obecnej porze roku równa się skazaniu na powolną śmierć. Spędzono nas do obozu pod otwartym niebem, gdzie 1200 ludzi musi się pomieścić na wąskiej przestrzeni 3500 jardów kw. Jedynie interwencja Wasza — piszą demokraci greccy — może nas uratować od tych prześladowań hitlerowskich

Krytyczna sytuacja w Indonezji

BATAWIA, niedziela

Rząd holenderski zwołał na najbliższą środę nadzwyczajną sesję holenderskiego parlamentu, celem przedyskutowania „nad wyraz krytycznej sytuacji w Indonezji". **Doniesienia z Indonezji wskazują, że istotnie powstała tam sytuacja osiągnęła swój punkt kulminacyjny.** Nigdy dotychczas od chwili rozpoczęcia negocjacji holendersko - indonezyjskiej, położenie nie było tak trudne i nie zagrażało tak tragicznymi następstwami. Rząd Indonezji postanowił zwrócić się do Wielkiej Brytanii, Indii, Australii oraz krajów Ligi Arabskiej z prośbą o mediację w sporze z Holendrami. **Ultimatum rządu holenderskiego, żądające wycofania wszystkich sił indonezyjskich z obszarów kontrolowanych przez Holendrów, wygasł wczoraj o północy. Indonezyjczycy postanowili odrzucić holenderskie ultimatum.**

Plamy na słońcu przyczyną rzadkiego zjawiska

ZORZA POLARNA NAD POZNANIEM

W nocy z 17. na 18. bm. widoczna była w Poznaniu zorza polarna. Jak donosi komunikat poznańskiego obserwatorium astronomicznego już zjawiska zmrokowe w tym dniu miały osobliwy przebieg i przemawiały za możliwością silniejszego wystąpienia świateł polarnych. Około północy czasu urzędowego horyzont północny był objęty czerwoną łuną, z której wyłaniały się słabo zarysowane promienie. Zjawisko przybierało szybko na natężeniu tak, iż w 40 minut po północy cały horyzont północny na rozciągłości 150 stopni świecił drgającymi słupami, których zabarwienie przechodziło od czerwonego na zachodzie, w jasny seledyn na wschodzie. Tu i ówdzie zaś występowały silne promienie sięgające do wysokości ponad 50 stopni i przypominające światło reflektorów przeciwlotniczych. Po 20 minutach nastąpił zanik.

Przyczyną zorzy jest duża grupa plam słonecznych widziana lornetką polową w pobliżu środka tarczy słońca.

DWA RZĄDY W INDIACH

DELHI, niedziela

Wicekról Indii MOUNTBATTEN dokonał wczoraj podziału obecnego tymczasowego rządu indyjskiego na 2 „niezależne" rządy Hindustanu i Pakistanu. Na razie, to znaczy do chwili ostatecznego przekazania władzy w Indiach, oba rządy będą przebywały w stolicy Indii Delhi, po czym rząd Pakistanu przeniesie się do Karadżi. Oba rządy będą odbywały posiedzenia pod przewodnictwem wice-króla Indii.

SYTUACJA ZBOŻOWA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

KONFERENCJA PRASOWA W MINISTERSTWIE APROWIZACJI

W dniu 18 bm. odbyła się w Ministerstwie Aprowizacji konferencja prasowa

Minister aprowizacji ob. Lechowicz powiedział m. in.:

„W Specjalnej Międzynarodowej Konferencji Zbożowej w Paryżu brali udział przedstawiciele 52 narodów. Przedstawiciele tych państw powzięli m. in. uchwałę, zobowiązującą do jak najszerszego spopularyzowania rzeczywistego obrazu światowej sytuacji zbożowej, celem zachęcenia społeczeństw do szerokiego współdziałania z rządami w kierunku pozytywnego ustosunkowania się do ograniczeń, mających osłabić grożący w roku 1947 48 kryzys zbożowy.

Zgłoszone przez szereg państw zapotrzebowania natury importowej dla uzupełnienia swoich zapasów zbóż wyniosły okrągło 50 milionów ton. Szacowane nadwyżki eksportowe państw eksportujących (Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Argentyna) **wynoszą jednak tylko 25.500.000 ton pszenicy i 6.500.000 ton innych zbóż. Cyfry te mogą ulec poważnej redukcji w związku z wewnętrznymi i transoceanicznymi trudnościami transportowymi. Ten niekorzystny bilans zbożowy jest rezultatem z jednej strony zniszczeń wojennych w krajach europejskich oraz z drugiej strony znacznym obniżeniem produkcji ryżu w krajach Dalekiego Wschodu, wskutek czego Japonia, Chiny i Indie stały się obecnie importerami zbóż.**

Według opinii ekspertów kryzys żywnościowy potrwa w Europie jeszcze około trzech lat. Niewątpliwie w Polsce — powiedział minister aprowizacji — kryzys ten trwać będzie krócej.

Na najbliższy okres wynikają dla Polski po konferencji światowej następujące wnioski:

1) realizacja naszego planu importowego w roku 1947 48 w pożądanych dla nas rozmiarach może napotykać na poważne trudności pomimo maksymalnych wysiłków Rządu,

2) rodzi się stąd postulat maksymalnej oszczędności i racjonalności w gospodarowaniu zasobami krajowymi,

3) nie należy w związku z tym oczekiwać uchylenia kontroli w obrocie przetworami zbożowymi,

4) należy zmobilizować całą opinię publiczną w kraju do oszczędności, celem wspólnego przezwyciężenia ewentualnych trudności.

Po przemówieniu ministra aprowizacji dyr. Królikowski omówił szczegółowo zalecenia uchwalone przez Światową Konferencję Zbożową.

Biorąc pod uwagę sygnalizowane braki na światowych rynkach zbożowych, Konferencja uznała za konieczne rozwinięcie przez eksporter. wszelkich środków dla zwiększenia nadwyżek eksportowych, — zaś przez kraje importujące — przedsięwzięcie starań w kierunku pokrycia konsumcji w jak największym stopniu z własnej produkcji.

W obliczu groźnej sytuacji aprowizacyjnej normy chlebowe na rok 1947/48 nie mogą być zwiększone. Procent przemiału nie może być obniżony. Konferencja zaleciła dalsze stosowanie domieszek do chleba w zależności od miejscowych warunków i przyzwyczajeń.

Przemysłowe zużycie zbóż nie może być zwiększone, rezerwy powinny być ograniczone do ilości koniecznych dla zapewnienia ciągłości w zaopatrzeniu.

W świetle uchwał Konferencji Żywnościowej okazało się, że polityka aprowizacyjna Rządu Polskiego jest przewidująca i oszczędna.

Awanse i odznaczenia w Wojsku Polskim

WARSZAWA, niedziela

Na wniosek ministra obrony narodowej, Marszałka Polski **M. ŻYMIERSKIEGO,** Prezydent Rzeczypospolitej, z okazji Święta Odrodzenia Polski — w trzecią rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN w dniu 22 lipca 1944 r. **nadał kolejny stopień 4.358 najbardziej zasłużonym żołnierzom. W tej liczbie stopień pułkownika — 77, podpułkownika 205, majora — 421, kapitana — 838, porucznika — 1.602 i chorążego — 177.**

Jednocześnie zostały nadane odznaczenia wielu generałom, oficerom, podoficerom i szeregowym

Dokoła veta Trumana

IZBA REPREZENTANTÓW ODRZUCIŁA - SENAT ZATWIERDZIŁ

NOWY JORK, niedziela

Senat amerykański zatwierdził w piątek wieczorem veto prezydenta Trumana, założone przeciwko ustawie o zniżeniu podatku dochodowego.

Jak wiadomo veto prezydenta Trumana zostało poprzednio obalone w Izbie Reprezentantów większością dwu trzecich głosów.

Przegląd prasy zagranicznej

DAILY HERALD

stwierdza, że plan Marshalla wiąże się z czterema następującymi zagadnieniami:

1) Podniesienie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec. Anglicy i Amerykanie opracowali już nowy plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec. Plan ten ma być zatwierdzony przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

2) Uruchomienie przemysłu hutniczego i kopalń węglowych Zagłębia Ruhry. Uregulowanie tego zagadnienia napotyka na trudności ze względu na różnice zdań między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie zakresu problemów, które mają być uzgodnione. Wielka Brytania pragnie podczas omawiania zagadnienia Ruhry, przeprowadzić zmiany w umowie anglo - amerykańskiej fuzji obu stref zachodnich. W umowie tej obie strony zobowiązały się pokryć po połowie deficyt. Obecnie Wielka Brytania, której fundusz dolarowy topnieje z dnia na dzień, zmierza do rewizji tej umowy. Eksperci brytyjscy podkreślają przede wszystkim konieczność oparcia umowy w sprawie fuzji obu stref nie tylko na walucie dolarowej, lecz również na funcie angielskim.

3) Sprawa kryzysu aprowizacyjnego w Niemczech. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone zamierzają przesyłać do Niemiec 300 tysięcy ton zboża miesięcznie. W kołach europejskich wyraża się w związku z tym obawę, że transporty zboża do Niemiec wpłyną na zmniejszenie pomocy dla innych krajów europejskich i spowodują zwyżkę cen zboża na rynku światowym.

4) Sprawa niemieckiego handlu zagranicznego. Zagadnienie to jest sprawą pilną, która znajdzie się wkrótce na porządku dziennym Komitetu Współpracy w Paryżu.

Nowy manewr Franco

Amnestia czy komedia?

LONDYN, niedziela

Agencja Reutera donosi, że w Hiszpanii ogłoszono amnestię, która przewiduje całkowite zwolnienie osób skazanych na karę więzienia poniżej 26 miesięcy oraz zmniejszenie o jedną czwartą kary dla osób skazanych na okres poniżej 12 lat.

Hiszpańska prasa republikańska zwraca w związku z tym uwagę na fakt, że amnestia ta tylko w nieznacznym stopniu obejmie więźniów politycznych, których liczbę ocenia się na 150 tysięcy, gdyż wymierzone im kary są z reguły znacznie wyższe.

We Francji wykryto tajny arsenał

PARYŻ, niedziela

Policja bezpieczeństwa podała w piątek wieczorem do wiadomości, że w pobliżu Bordeaux wykryty został tajny skład broni. **W składzie tym znaleziono 2 tony ekwipunku wojennego, automaty, granaty, miny, karabiny maszynowe, zapasy amunicji i radiostacje krótkofalowe.**

ZDRAJCY FRANCJI

Niedawno wykryto we Francji faszystowski spisek antyrepublikański. Około 25.000 osób zamieszanych było w spisku, m. in. inspektor generalny wojsk kolonialnych i b. zastępca gen. de Gaule'a w czasie wojny gen. de **LARMINAT,** oraz inspektor generalny żandarmerii gen. **GUILLAUDOT.** Fundusze, bedące w dyspozycji spiskowców, przekraczały sumę 625.000 funtów szterlingów.

Czy chodzi tu o szeroko rozgałęzioną konspirację? Dotychczasowe badania objęły zaledwie nieznaczny krąg wielkiego sprzysiężenia przeciwko niepodległej Francji. **Ciągle jeszcze ofiaruje się skwapliwie wysokie sumy za karabiny maszynowe, pistolety, rewolwery i granaty ręczne podziemnym handlarzom broni w Londynie.** Transporty kierowane są głównie do Francji. Istnieje także ożywiony handel z frankistowską Hiszpanią. Olbrzymie składy amerykańskiego sprzętu wojennego w Afryce Północnej „zniknęły" w tajemniczy sposób. Francuska reakcja posiada obecnie poważne rezerwy kapitału, nagromadzone z zysków, czerpanych z taniej siły roboczej we Francji.

W cieniu nieudolnej administracji **RAMADIERA** kwitną reakcyjne organizacje podziemne. Nie wszystkie jednak są organizacjami podziemnymi: np. **„Zrzeszenie Narodu Francuskiego" (RPF).**

Kiedy w marcu bieżącego roku prez. **TRUMAN** ogłosił swoją „doktrynę", **gen. DE GAULLE** podchwycił natychmiast tę myśl, i już w kwietniu ogłosił w Strassburgu o tworzeniu przez siebie „Zrzeszenia". Nowa partia, która miała skończyć wszystkie, istniejące już stronnictwa polityczne",



GEN. DE GAULLE

rozwinęła natychmiast szeroką — i wiele kosztowną kampanię propagandową w całym kraju. Ponad 40 regionalnych biur partyjnych powstało w ciągu nieledwie jednej nocy. **Znalazły się wprost nieograniczone fundusze na ten cel,** a rozpoczęta kampania kosztuje już ponad 10 mil. franków zanim jeszcze zdołano zebrać jakiekolwiek fundusze ze składek partyjnych. Plany przyszłej działalności partii wymagają setek milionów franków i podejrzliwi Francuzi zapytują się: **skąd pochodzą te pieniądze.**

Część pieniędzy dostarczyły niewątpliwie wielkie trusty, które nienawidzą socjalizmu równie silnie jak sam generał. Równocześnie krążą pogłoski, że poważna część funduszów wyasygnowanych pod koniec wojny przez skarb brytyjski dla „Walczącej Francji" znalazł się w ręku grupy **Passy-Soustelle,** kierującej akcją wywiadowczą generała de **Gaulle'a.** Liczne tranzakcje złotem, przeprowadzane na czarnym rynku **we** Francji, powiększają ogólną sume funduszów generała, przysparzając równocześnie kłopotów rządowi.

Wszystko to jednak nie wystarcza dla realizacji szerokich planów ambitnego generała, dla którego Francja — to on sam. Dlatego **de Gaulle** spogląda na Anglię. **Istnieje ścisły związek pomiędzy popierającymi generała przemysłowcami z Lotaryngii, a brytyjskimi producentami stali z Birminghamu.** Obie grupy zamierzają rywalizować z przemysłem amerykańskim na światowych rynkach zbytu i wolą to czynić wspólnym wysiłkiem. **De Gaulle propnuje podporządkowanie żywotnych interesów Francji łupieżcym planom przemysłowców.** Jego zausznicy bawią w Anglii dla zbadania wszyst. możliwości w tej dziedzinie. W Londynie przebywają obecnie: **RENE PLEVIN** (b. gaulistowski minister finansów) i **GASTON PALEWSKI** (adiutant generała). Bawi tam również **M. BOZEL,** syn znanego bankiera francuskiego, którego zadaniem jest—jak pisze londyńska **„Tribune"**—„zainteresowanie brytyjskich kół bankowych akcjami generała, jako zdrową inwestycją do walki z komunizmem". **DUFF COOPER,** zamożny torys i ambasador brytyjski w Paryżu, jest entuzjastycznym zwolennikiem planów de Gaulle'a.

Francja jest krajem katolickim. Watykan posiada tam poważne wpływy, które — jak dotychczas — były wykorzystywane dla popierania partii MRP. Obecnie jednak de Gaulle otrzymał błogosławieństwo rzymskiego kościoła i to wbrew wysiłkom emisariusza MRP w Rzymie **FRANCISQUE'A GAY'A.** Na ten temat czytamy w tejże samej „Tribune": **„Jeżeli znamienne wypowiedzi francuskiej prasy katolickiej mogą posłużyć za drogowskaz polityki Watykanu, to ten ostatni powziął już swoją decyzję: miejsce BIDAULTA zajął gen. DE GAULLE".**

Ale de Gaulle szuka również poparcia w Stanach Zjednoczonych. Ambasador amerykański w **Paryżu JEFFERSON CAFFERY** udzielił generałowi pełnego poparcia, występując ostentacyjnie razem z nim w Strassburgu. De Gaulle pozostaje także w bliskich stosunkach z **WILLIAMEM BULLITEM,** notorycznym antydemokratycznym milionerem amerykańskim. Pewne koła w Waszyngtonie nie szczędzą generałowi zachęcających słów. Ostatnio **„Reynolds News"** doniosły, że de Gaulle otrzymuje **„poważną pomoc od Stanów Zjednoczonych".**

Rzecznicy RPF twierdzą jakoby ich stronnictwo skupiało już milion członków. Pretensje te są bardzo grubo przesadzone, ponieważ **istotna siła de Gaulle'a znajduje się poza Francją,** a nie wewnątrz samej Francji. Nawet niektóre skrajnie prawicowe elementy obawiają się poprzeć otwarcie generała: **„de Gaulle rozpoczął swoją akcję za późno** — ubolewa konserwatywny **„Daily Telegraph"— i w rzeczywistości może rozbić te siły, które zamierzał zjednoczyć".**

„Chodzi tu o przyszłość kraju i o los każdej jednostki" — oświadczył patetycznie de Gaulle, ogłaszając utworzenie swojego „Zrzeszenia Narodu Francuskiego". Oczywiście, że Francuzi rozumieją to bardzo dobrze, pamiętają bowiem doskonale ponure lata okupacji, walki w szeregach Ruchu Oporu, propagandę **Goebbelsa** i jego agentów we Francji Doriot'a i Deat'a. Pamiętają także jaki był koniec tych zdrajców.

Dlatego naród francuski nie pójdzie za generałem; zbyt drogo okupił swoją wolność. Droga narodu wiedzie do niezależności, pokojowego rozwoju i demokratycznego postępu. Postawa Rad Miejskich w **Bordeaux** i **Rennes,** które odmówiły de Gaulle'owi prawa wygłaszania przemówień na placach publicznych tych miast, symbolizuje stanowisko całego narodu francuskiego. Obserwując wielotysięczne tłumy na placu Republiki koło Bastylii w dniu 14 lipca jeden z przywódców francuskich związków zawodowych powiedział: **„Naród francuski dowiedział się w ciężkiej szkole walki podziemnej, kto jest jego przyjacielem a kto wrogiem. Nie zapomina się łatwo takiej lekcji. Nie pozwolimy na objęcie rządów przez ludzi, którzy są odpowiedzialni za mordy naszych braci i za głód naszych dzieci".**

W tych zdaniach streszcza się postawa dzisiejszej Francji wobec zakusów reakcji.

R. HARDING.

Podnieśmy wydajność pól chłopskich dla dobra kraju!

DROGOWSKAZ

Wielkie postępowe wyzwoleńcze ruchy stwarzają zazwyczaj epokowe dokumenty, które są ich ideową deklaracją, programem działania i drogowskazem przyszłości narodu. Takim dokumentem była Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela we Francji, Wielka Karta Wolności w Ameryce. W Polsce takim dokumentem jest Lipcowy Manifest PKWN.

Kiedy podpisany 22 lipca 1944 r. w Chełmie na pierwszym skrawku oswobodzonej Ojczyzny Manifest rozpoczął swój triumfalny pochód po ziemi polskiej, stał się on właśnie ową ideową deklaracją, programem działania i drogowskazem polskiej rewolucji na okres całej epoki w życiu naszego narodu i państwa.

Rewolucja polska wyrosła z wieloletniej walki przeciw rodzimemu wstecznictwu i międzynarodowemu faszyzmowi. Kulminacyjnym punktem tej walki stała się wojna przeciw hitleryzmowi. Idee suwerenności Polski, demokracji, ludowładztwa, sprawiedliwości społecznej dodały sił polskiej rewolucji, skupiły pod jej sztandarami najwierniejszych i najmężniejszych synów Polski.

Te idee znalazły swój pełny wyraz w Manifeście Lipcowym PKWN.

Śmiertelnym wrogiem tych wielkich wolnościowych dążeń Polaków był okupant hitlerowski. Dlatego walka o ich urzeczywistnienie musiała być w pierwszym rzędzie nieustępliwą i twardą walką wszystkich Polaków z niemieckim okupantem.

Manifest Lipcowy PKWN jest płomiennym wezwaniem do zjednoczenia wszystkich sił narodu w walce przeciwko hitleryzmowi. Naturalnymi sojusznikami naszego narodu w jego wyzwoleńczej walce są narody ZSRR i tylko wspólne wysiłki gwarantują nam zwycięstwo. Manifest Lipcowy PKWN wzywa więc nie tylko do zjednoczenia wszystkich sił narodu w walce, a także do czynnego poparcia Armii Czerwonej, do sojuszu z ZSRR i bratnimi narodami słowiańskimi, walczącymi ramię przy ramieniu przeciwko imperializmowi germańskiemu.

Ale wielki ruch rewolucyjny nie może ograniczyć się do deklaracji ideowej i nakreślenia dokładnego programu działania. Musi on wskazać drogę dalej, wytknąć cel i środki dla jego urzeczywistnienia.

Manifest Lipcowy PKWN jest tym drogowskazem. Niepodległa Polska, w której chłop jest gospodarzem ziemi, a robotnik fabryki, Polska w granicach etnograficznie i historycznie sprawiedliwych, a więc po Odrę i Nysę, Polska wolności, dobrobytu i kultury jej obywateli — oto cel wytyczony przez Manifest Lipcowy.

Manifest Lipcowy stał się więc dokumentem, który zmieniając dotychczasową zewnętrzno-polityczną i społeczno-gospodarczą koncepcję Polski, przestawił ją na nowe tory, dał jej nową i jedynie słuszną perspektywę rozwoju i rozkwitu.

I my dziś, podobnie jak na przestrzeni tych ubiegłych od dnia 22 lipca 1944 r. miesięcy i lat, w każdym naszym poczynaniu kontynuujemy idee i program Manifestu Lipcowego. Kroczymy dalej po drodze przez Manifest wytkniętej, do celu przez Manifest nakreślonego.

Nie jest niczym innym, jak tylko konsekwentnym realizowaniem założeń Manifestu Lipcowego nasza polityka zagraniczna — polityka sojuszu z ZSRR, Jugosławią, Czechosłowacją i innymi bratnimi państwami słowiańskimi, z demokratycznymi narodami świata. Ta właśnie polityka zabezpiecza nasze granice od niemieckiej agresji, gwarantuje pokój i suwerenność, stwarza warunki dla odbudowy.

Walka z niedobitkami rodzimego faszyzmu, montowanie jedności narodowej, frontu narodowego, głosowania ludowe, wybory do Sejmu Ustawodawczego bezpośredni udział najszerszych mas ludu w rządzeniu państwem, jednolity front klasy robotniczej — wszystko to, czym żyliśmy jeszcze wczoraj i żyjemy dziś, to tak że konsekwentna realizacja demokratycznych swobód, zadeklarowanych w Manifeście PKWN.

Walka o realizację 3-letniego planu odbudowy, nasza troska o poziom produkcji węgla i stali, o żniwa, o wydajność pracy i wydajność ziemi, o wzrost realnej płacy pracującego i sprawiedliwy podział dochodu społecznego — tak wyglądają założenia Manifestu z dnia 22 lipca 1944 r. w przetłumaczeniu na język dnia 22 lipca 1947 r.

Wszystkie zagadnienia dnia dzisiejszego, swój rodowód wywodzą z idei, programu i założeń Manifestu Lipcowego. Jeżeli przystępujemy do reformy szkolnictwa, to tym realizujemy postulat Manifestu Lipcowego o oświacie dla mas. Jeżeli walczymy z biurokracją, przeciw marnotrawstwu o oszczędność — to i tym kontynuujemy i rozwijamy linię Manifestu Lipcowego, bowiem przyspieszamy odbudowę Polski.

Czerpiemy z Manifestu Lipcowego ideę Polski Ludowej, niepodległej, silnej i bogatej. Czerpiemy z Manifestu idee nieustępliwej walki z faszyzmem, jedności narodu, sojuszu z ZSRR i demokratycznymi narodami. Realizując te idee idziemy wciąż dalej i dalej. Drogowskazem nam jest Manifest Lipcowy PKWN.

ODEZWA

WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBCHODU ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI

OBYWATELE!

W dniu 22 lipca 1947 r. mijają 3 lata od chwili powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pierwszego Rządu Odrodzonego Państwa Polskiego.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, obejmując władzę w imieniu Narodu i dla Narodu, jasno i wyraźnie określił w manifeście z dnia 22 lipca 1944 r. swój program polityczny i wymienił najważniejsze zadania stojące przed Narodem.

WYZWOLENIE CAŁEGO KRAJU I ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE WOJNY Z NIEMCAMI;

ODZYSKANIE I ZAGOSPODAROWANIE ZIEM ZACHODNICH;

REFORMA ROLNA, UPAŃSTWOWIENIE PRZEMYSŁU I PRZEPROWADZENIE INNYCH REFORM SPOŁECZNYCH;

ODBUDOWA I ROZBUDOWA GOSPODARCZA KRAJU;

ZBUDOWANIE DEMOKRATYCZNEGO APARATU ADMINISTRACYJNEGO I ODBUDOWA WOJSKA POLSKIEGO.

Oto zadania, jakie postawił sobie za cel Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Manifeście Lipcowym.

Trzy lata minęły od chwili ogłoszenia tego programu i okres ten potwierdził całkowicie jego słuszność — słuszność programu demokracji ludowej. Wszystkie patriotyczne elementy naszego Narodu, skupione wokół Rządu Jedności Narodowej, w swoim potężnym, solidarnym wysiłku doprowadziły do realizacji programu zawartego w Manifeście PKWN.

Dzisiaj, kiedy w wyniku zwycięskich wyborów weszliśmy w okres stabilizacji politycznej i gospodarczej, pracujemy w dalszym ciągu nad pełnym urzeczywistnieniem całości programu Manifestu Lipcowego i nad utrwaleniem zdobyczy demokratycznych.

Konsekwentne kroczenie drogą wytkniętą w Manifeście Lipcowym pozwoliło nam zająć właściwe miejsce w Europie. W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi, związani tradycyjną przyjaźnią z demokratyczną Francją, pozostając w przyjaznych stosunkach z państwami anglo-saskimi, jesteśmy państwem, które mimo szeregu trudności międzynarodowych i mimo ataków zagranicznej i rodzimej reakcji, potrafiło zachować pełną swobodę działania i uznania dla nas, jako państwa zdążającego do zachowania pokoju i utrwalenia współpracy narodów.

W naszych pokojowych wysiłkach stoimy niezłomnie na stanowisku naszej suwerenności politycznej i gospodarczej. Nasze granice na Odrze i Nysie są nienaruszalne. Zdążając do rozkwitu życia gospodarczego, pragniemy współpracować gospodarczo z innymi państwami. Doceniamy pomoc, jaką możemy uzyskać dla realizacji naszych wysiłków gospodarczych, **ale żadna pomoc zagraniczna nie może podważać naszej niezawisłości gospodarczej ani pogodzić nas z odbudową imperializmu niemieckiego.**

Z dumą patrzymy dzisiaj na dorobek pierwszych trzech lat nowego, niepodległego bytu państwowego. **Lud Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wziął szczególny udział w stwarzaniu tego dorobku i może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami.** Ale osiągnięcia dotychczasowe nie upoważniają nas do zaniechania dalszych wysiłków. **Stoją przed nami zadania dalszej wytężonej pracy nad rozbudową, uzdrowieniem handlu, realizacją Planu Trzyletniego.**

Trzecią rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego obchodzimy świadomi wielkich osiągnięć i czekających nas zadań. Wiemy, że nic i nikt nie zepchnie Polski z wytkniętej drogi, że nic nie zdoła powstrzymać zacieśniającej się coraz bardziej jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo - chłopskiego, jedności całego Narodu, zapewniającej stały postęp na drodze do pełnego urzeczywistnienia demokracji ludowej, zapewniającej siłę, rozkwit i szczęście Polski — celów, które przyświecały Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego i które znalazły swój wyraz w Manifeście Lipcowym.

Świadomi słuszności drogi, po której kroczymy, obchodzimy Święto Odrodzenia, jako dzień radości i zwycięstwa.

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NARODU POLSKIEGO, SKUPIONEGO WOKÓŁ RZĄDU — ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO, KONTYNUUJĄCEGO WIELKIE DZIEŁO POLSKIEGO KOM. WYZWOLENIA NARODOWEGO!

NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ NARODÓW SŁOWIAŃSKICH WALCZĄCYCH O POKÓJ!

NIECH ŻYJE ODRODZONE WOJSKO POLSKIE!

NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA DEMOKRATYCZNA LUDOWA POLSKA!

Katowice, 21 lipca 1947 r.

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Polski

ŁAPOWNICY, SPEKULANCI i ZŁODZIEJE MIENIA PUBLICZNEGO

WĘDRUJĄ do OBOZU PRACY

Na podstawie decyzji kompletu orzekającego Komisji Specjalnej, do obozu pracy wysłano nową partię spekulantów, łapowników i złodziei mienia publicznego.

Między nimi znajduje się dawny dyrektor PCH w Bytomiu, **TADEUSZ MIKULSKI**, zamieszkały w Katowicach. Mikulski sprzedawał towary z remanentów poniemieckich kupcowi z Krakowa **ANTONIEMU KIEDRZYCKIEMU**, otrzymując za to 20 procentową prowizję od ceny kupna.

Zarówno Mikulskiego jak i jego klienta — Kiedrzyckiego skierowano do obozu pracy na okres 2 lat.

Podobną karę wymierzono również dyrektorowi Centrali Przemysłu Papierniczego w Łodzi **LUDWIKOWI KOZŁOWSKIEMU** oraz naczelnikowi Wydz. Drzewnego **JANOWI TYCZAŃSKIEMU.**

WACŁAWA CHRUSTOWSKIEGO z Wrocławia, **WACŁAWA ZALESKIEGO** z Sosnowca oraz **BOGUSŁAWA DZIANKOWSKIEGO** z Bytomia, którzy w tych miejscowościach sprawowali funkcje dyrektorów lokalnych oddziałów PCH, skazano na obóz pracy za przyjmowanie prowizji osobistych przy urzędowych transakcjach handlowych, Chrustowskiego — na okres 18 miesięcy, zaś dwóch pozostałych na 1 rok.

Na dwa lata obozu pracy skazano byłego prezydenta miasta Piły, **FRANCISZKA TOBOŁĘ**, który sprzedawał remanenty poniemieckie firmie będącej własnością jego żony. Toboła ma także na sumieniu chaotyczną gospodarkę w Zarządzie Miejskim. Jego żonie oraz pomocnikom, m. którymi znajduje się **Feliks Połomski**, dyr. fabryki „Persil" w Bydgoszczy, wymierzono wyroki od 12—18 miesięcy.

Na terenie Łodzi odbyła się dalsza masowa akcja kontroli cen, w której wzięło udział 360 społecznych kontrolerów. Skontrolowano około 500 sklepów artykułów pierwszej potrzeby, przy czym w 145 sklepach spisano protokoły karne za przekroczenia cennikowe.

Na wniosek Komisji Kontroli Społecznej, przeprowadzającej lustrację ośrodków handlowych na terenie woj. lubelskiego, ogółem ukarano 27 kupców. 150.000 zł. grzywny nałożono m. in. na właścicielkę sklepu w Wysokim w pow. krasnystawskim **Widelską Emilię**, która pobierała nadmierne ceny za towary, nie posiadała uwidocznionych cen i cennika oraz ukrywała artykuły pierwszej potrzeby.

Kolejarze, tramwajarze i metalowcy Warszawy przygotowują się do obchodu Święta Odrodzenia

Dzień 22 lipca jest coraz bliższy i wszystkie zakłady pracy i instytucje przygotowują się gorączkowo do godnego uczczenia Święta Odrodzenia Polski.

W Państwowej Fabryce Karabinów i Sprawdzianów im. gen. Świerczewskiego, w której w r. 1909 pracował jako robotnik gen. Świerczewski — koła partyjne obu partii robotniczych PPR i PPS przygotowują wspólną akademię

Poza tym robotnicy fabryki karabinów, których jest 400, (w tym 105 członków PPR, 25 ZWM, i 36 członkiń Ligi Kobiet) wezmą udział w obchodach, urządzanych na skalę dzielnicową na terenie Warszawy, przede wszystkim na Woli i na Kole, gdzie większość z nich mieszka.

W całej Warszawie odbywać się bowiem będą w dniu 21 bm. akademie, które posiadać będą bogatą część artystyczną, w dniu zaś 22 lipca w godzinach popołudniowych odbędą się na terenie stolicy uliczne zabawy ludowe z udziałem orkiestr i związków zawodowych.

Liga Kobiet uruchamia podobno także tanie bufety. — Cieszą się robotnicy Państwowej Fabryki Karabinów, komentując oczekujące ich rozrywki, właśnie bowiem otrzymali ze Związku Zawodowego cały szereg bezpłatnych biletów do teatrów, kin i cyrków.

Tramwajarze natomiast martwią się, że cała ich orkiestra bawi właśnie na urlopach i że nie będą mogli umilić warszawiakom swą muzyką uroczystości i zabaw. Tym gorliwiej odbywa próby doskonały 60-osobowy chór tramwajarzy „**Surma**" (odznaczony na konkursie związków zawodowych. Chór ten śpiewać będzie na dziedzińcu siedziby Korpusu Bezpieczeństwa Wewn. przy ulicy Rakowieckiej 2/4.

Korpus Bezpieczeństwa będzie bowiem w dniu Święta Odrodzenia obchodził także i swoje wewnętrzne święto: Młody rocznik wojsk KBW składać będzie w tym dniu przysięgę...

Ruch tramwajowy odbywać się będzie normalnie — mówią tramwajarze. Dojazd na zabawy i przedstawienia i powrót z nich do domu.

Więc wówczas, gdy dla reszty ludzi będzie wesele i zabawa — dla nas będzie praca. Wypełnienie jednak należycie swego obowiązku — jest też formą uczczenia pamiętnej rocznicy — pocieszają się — i słusznie — pracownicy tramwajowi.

Wiele emocji przeżywa 1700 robotników **Państwowych Zakładów Inżynieryjnych** w „Ursusie" pod Warszawą. Robotnicy wytężają wszystkie siły, aby zdążyć na czas i ukończyć przed Świętem Odrodzenia pierwszą serię traktorów, całkowicie wykonanych w polskiej fabryce, w której w roku 19[illegible] pracował gen. Świerczewski.

W przemyśle metalowym powstają spółdzielnie zamknięte

Wszystkie zakłady metalowe na terenie **województwa śląsko-dąbrowskiego podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego** aprowidowane będą przez **zrzeszenie spółdzielń spożywców przemysłu hutniczego**. W związku z tym organizuje się szereg nowych spółdzielni w zakładach metalowych lub dokonuje się przyłączenia mniejszych zakładów do istniejących już spółdzielni hutniczych. **W Bytomiu** organizuje się spółdzielnię zrzeszającą pracowników bytomskich zakładów budowy maszyn oraz pracowników zjednoczeń i central zbytu przemysłu metalowego.

Ryszard Wright **33**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

Wracał tak szybko, jak tylko pozwalały na to zasypane śniegiem ulice. Chciał być na miejscu, widzieć, co się dalej dzieje, trzymać palce na pulsie czasu. Podjechawszy, wprowadził wóz do garażu, zamknął bramę i stanął, namyślając się, czy ma iść do kuchni, czy też wejść do swego pokoju. Najzręczniej byłoby iść wprost do kuchni, jak gdyby nigdy nic. Peggy nie dawała mu jeszcze śniadania i pojawienie się jego będzie zupełnie naturalne. Przeszedł piwnicę, zatrzymując się na chwilę, by rzucić okiem na rozpalony piec, potem cicho wszedł do kuchni. Peggy stała przy gazowym piecyku [illegible] do niego plecami. Spojrzała na niego.

— Załatwiłeś?

— Tak, psze pani.

— Nie spotkałeś się z nią?

— Nie, psze pani.

— Głodny?

— Troszeczkę.

— Troszeczkę? — Peggy się roześmiała. — Poczekaj, zobaczysz, co się w tym domu w niedzielę dzieje. Nikt się nie budzi rano, a kiedy zejdą, są po prostu wygłodzeni.

— Nie szkodzi.

— To była jedyna zła strona Greena. Zawsze mówił, że w niedzielę morzymy się głodem.

Zmusił się do uśmiechu, patrząc na białe i czarne linoleum na podłodze. Co pomyśli, kiedy się dowie? Był do niej łaskawie usposobiony, czuł się w posiadaniu czegoś, czego mu nie może odebrać, nawet, jeśli nim wzgardzi. Nagle odezwał się dzwonek telefonu w hallu. Peggy wyprostowała się i spojrzała na niego, wycierając ręce o fartuch.

— Kto u diabła dzwoni tu w niedzielę rano? — wymamrotała.

Wyszła, a on zamarł w oczekiwaniu. To może być Jan. Przypomniał sobie, że Mary obiecała dać mu znać. Myślał też, jak długo jedzie się do Detroit. Pięć, sześć godzin? Nie było to daleko. Pociąg już odszedł. O czwartej powinna tam być. Czy ktoś miał ją spotkać na stacji? Jeśli jej nie zobaczą, będą może dzwonić, albo depeszować. Peggy wróciła, podeszła do pieca i gotowała dalej.

— Jeszcze chwilka — powiedziała.

— Tak.

Potem zwróciła się do niego.

— Kto był ten pan z panną Dalton ostatniej nocy?

— Nie wiem, psze pani. Zdaje się, że nazywała go Jan, czy jakoś tak.

— Jan? Dzwonił właśnie — powiedziała Peggy. Pokiwała głową, usta jej złagodniały. — To nic dobrego. Jeden z tych anarchistów, co idą przeciw rządowi.

Bigger słuchał bez słowa.

— Co ona sobie w nim upatrzyła, Bóg jeden wie. Nic dobrego z tego nie wyniknie, zapamiętaj sobie moje słowa. Gdyby nie Mary i jej dzikie pomysły, wszystko by tu szło, jak w zegarku. Szkoda, co? Jej matka, to anioł. I nie bywało nigdy lepszego człowieka, niż pan Dalton. Jak będzie starsza, to się uspokoi. One tak wszystkie. Najpierw wydaje im się, że świat się bez nich nie obejdzie, ale potem przytrą sobie rożków, przytra...

Podała mu talerz gorących płatków i mleko. Zaczął jeść. Trudno mu było łykać, bo nie miał apetytu. Zmuszał się. Peggy mówiła bez przerwy, a on się zastanawiał, co ma tu jej odpowiedzieć, potem przyszedł do wniosku, że można i nic. Zapewne nie oczekiwała odpowiedzi. Może tylko dlatego mówiła do niego, że nie było nikogo innego w kuchni, matka robiła przecież tak samo. Musi zajrzeć potem do ognia. Nasypie węgla, ile się tylko zmieści, żeby być pewnym. Gorąca kasza sprawiała, że poczuł się senny, z trudem stłumił ziewanie.

— Co mam dziś robić, psze pani?

— Poczekaj, aż cię zawołają. Niedziela, to nudny dzień. Może ktoś z państwa będzie chciał gdzie jechać.

— Słucham.

Zjadł owsiane płatki.

— Nie jestem pani potrzebny?

— Nie, ale pewno jesteś jeszcze głodny. Może chcesz jajko z szynką?

— Nie, psze pani. Najadłem się po dziurki w nosie.

— Bo żebyś się nie wstydził prosić.

— Zajrzę jeszcze do ognia.

— Doskonale, Bigger. I uważaj na dzwonek tak koło drugiej. Teraz zapewne nikt nie będzie cię potrzebował.

Zeszedł do piwnic. Żar aż buchał. Przez szpary przeświecała czerwień, płomień huczał, nie trzeba dokładać węgla. Znów rozejrzał się w koło, zajrzał do każdego kąta, w każdą szparę, czy aby nie pozostawił czego z nocy. Ale niczego nie znalazł.

Poszedł do siebie i położył się. Więc tak. A co dalej? W pokoju była cisza. Nie, posłyszał jakiś szelest. Uniósł głowę, nasłuchując. Był to cichy dźwięk garnków, który aż tu z kuchni dochodził. Wstał i poszedł w oddalony kąt pokoju. Było tu lepiej słychać. Doszedł go odgłos miękkich, ale pewnych kroków Peggy, kiedy stąpała po kuchennej podłodze. Stoi tuż pode mną, pomyślał. Stał, nasłuchując. Słyszał głos pani Dalton, potem głos Peggy. Przykląkł i przyłożył ucho do ziemi. Czy rozmawiały o Mary? Nie rozumiał. Podniósł się i rozejrzał dokoła. O stopę od niego była szafa w ścianie. Otworzył ją: głosy stały się wyraźniejsze. Wszedł tam, deski ugięły się, stanął. Może go usłyszały? Może pomyślą, że podsłuchuje? Miał myśl. Otworzył walizkę i wyjął naręcz bielizny. Gdyby ktoś wszedł, zastałby go zajętego wieszaniem. Teraz swobodnie wszedł do komórki.

— ...podług ciebie całą noc wóz stał na dworze?

— Tak, mówił, że mu kazała zostawić.

— Która to mogła być godzina?

— Nie wiem, proszę pani, nie zapytałam go.

— Nic z tego nie rozumiem.

— Na pewno nic jej się nie stało, niech się pani nie kłopocze.

— Żebyż choć kartkę zostawiła, Peggy. To wcale do niej niepodobne. Nawet wtedy, kiedy uciekała do Nowego Yorku, zostawiła karteczkę.

(c. d. n.)

Samobójcza bramka Jabłońskiego

zadecydowała o p[illegible]ażce Polski

Polska-Rumunia 1:2 (0:1)

Cieślik zdobywcą jedynej bramki

Warszawa. Drugi po wojnie mecz międzypaństwowy nie przyniósł jedenastce repr. Polski upragnionego sukcesu.

Mimo, że mecz odbywał się w Warszawie i mimo, że przeciwnikiem była niezbyt obecnie wysoko notowana na międzynarodowej giełdzie piłkarskiej — Rumunia — przegraliśmy 1:2 (0:1).

Przegraliśmy różnicą jednej bramki — ale zwycięstwo Rumunów jest w zupełności zasłużone, a wynik końcowy nie odzwierciedla tego co działo się na boisku.

Inna rzecz, że Rumuni mogli wyjechać z Warszawy z wynikiem remisowym, ale nie zmieniłoby to postaci rzeczy że w piłce nożnej jesteśmy od Rumunów gorsi.

O zwycięstwie Rumunów zadecydowała samobójcza bramka Jabłońskiego I-go. Zwycięstwo Rumunów było jednak w pełni zasłużone.

Tak złej drużyny repr. Polski nie widzieliśmy nigdy w historii piłkarstwa polskiego. Na 11 graczy tylko jeden Brom w bramce mógł zadowolić ale „szkolnej 5-tki" też by od nas nie otrzymał gdybyśmy mieli wypisywać noty polskim zawodnikom za grę w sobotnim spotkaniu.

W ostatniej chwili w repr. Polski kpt. Reyman wystawił zamiast Gędłka — Flanka, i ostatecznie repr. Polski wybiegła na boisko w składzie następującym: Brom, Flanek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Swicarz (Cieślik), Kulawik, Czachor.

Ci, którzy spodziewali się zwycięstwa Polaków doznali srogiego rozczarowania — tym większego, że Rumuni nic nadzwyczajnego nie pokazali i pokonanie ich różnica 5—6 bramek dla repr. Polski z ostatniego roku przed wybuchem wojny nie przedstawiałoby problemu.

Cała drużyna kpt. Reymana zagrała źle. Zupełnie beznadziejnie przedstawiał się atak, tak że na trybunach często słyszało się zdanie, że **Polacy grają w ogóle bez tej formacji.**

Czachor grał jak prowincjonalny piłkarz gdzieś w Koziej Wólce, Giergiel „patałaszył" jak nigdy, Świcarz i Cieślik zawiedli — Ślązak grał egoistycznie i ciągle stał na spalonym — warszawianin w ogóle grać nie umie. Kulawik z Graczem mieli swój bardzo słaby dzień.

W sumie nie było w drużynie polskiej zawodnika, któryby mógł zmusić bardzo dobrego bramkarza Rumunii Stanescu do kapitulacji. — Udało się to raz Cieślikowi nawiasem mówiąc z zupełnie przypadkowej akcji Czachora i błędu obrońcy Dragana najlepszego zresztą gracza meczu Polska — Rumunia.

Rumuni jak już zaznaczyliśmy niczym nie zaimponowali, cała drużyna ich była wyrównana bez słabych punktów. Ponad poziom wybijali się obrońcy, bramkarz oraz skrzydłowi.

Bramkę dla Rumunów zdobył w 4-tej minucie pierwszej połowy Spielman oraz po przerwie Jabłoński. Strzelcem bramki dla Polski był Cieślik.

Sędziował Czech Vrcel. Widzów 35.000. Szczegółowe sprawozdanie z meczu znajdą nasi Czytelnicy w poniedziałkowym numerze SPORT-u.

Rumunia

STANESCU

DRAGAN FARMATY

BACUT PALL SIELOWANY

FARKAS MARIAN SPIELMAN JORDACHE (Popescu) DUMITRESCU (Jordache)

SĘDZIA VLCEK (CZECHOSŁ.)

CZACHOR KULAWIK ŚWICARZ (Cieślik) GRACZ GIERGIEL

JABŁOŃSKI I PARPAN JABŁOŃSKI II

BARWIŃSKI FLANEK

BROM

Polska

Naprzód Janów mistrzem piłkarskim robotniczych klubów sportowych

Naprzód Janów — Polonia Piekary 3:2 (1:1)

Będzin (tel. wł.) Na neutralnym boisku miejscowej Sarmacji rozegrano wczoraj finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo robotniczych klubów Śląska, między Naprzodem z Janowa a Polonią z Piekar.

Po pięknej niemniej zaciętej grze wygrał Naprzód 3:2. Strzelcem trzech bramek dla Janowa był **Bąk.** Obydwie bramki dla Polonii zdobył Pietruszka. Sędziował dobrze ob. Grabowski.

Zwycięstwo piłkarzy czeskich w Rybniku

KS RYMER — NUSLE PRAGA 2:4 (1:4)

RYBNIK Miejscowa drużyna piłkarska KS Rymer rozegrała onegdaj międzynarodowy mecz piłkarski z drużyną czeską Nusle z Pragi przegrywając po ciekawej i emocjonującej grze 2:4 (1:0).

Rybniczanie dotrzymali pola gry gościom, tylko do przerwy, przemęczeni silnym tempem opadli z sił po zmianie pól i ograniczyli się wyłącznie do gry defensywnej.

W tej części meczu Czesi strzelili cztery bramki, zapewniając sobie zwycięstwo.

AC Arsenał - Olympia Brno w Oświęcimiu

Oświęcim. Młoda, lecz ruchliwa sekcja piłkarska Zw. KS. Syntetyka w Oświęcimiu skorzystała z otrzymanej oferty od czeskiej drużyny **AC Arsenał — Olympia Brno** na rozegranie zawodów w piłkę nożną.

Zawody rozegrane zostaną na Stadionie ZKS Syntetyka w Oświęcimiu - Dwory **dnia 25 lipca br.** do których drużyna gospodarzy wystąpi w wzmocnionym składzie.

AC Arsenał — Brno jest jednym z najlepszych Klubów Czechosłowackich i ma na swym koncie szereg pięknych sukcesów w meczach z SK Zidenice Brno, Slezska - Ostrava, Bata Zlin, SK Prostejov.

Nie skrzyżujemy rękawic z Włochami

Warszawa. Podczas pobytu polskiej ekipy na mistrzostwch Europy w Dęblinie przedstawiciele PZB nawiązali kontakt z Włoskim Związkiem Bokserskim i ustalili, że na jesieni rb. odbędzie się międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Włochy w Mediolanie.

Jak się dowiadujemy mecz powyższy nie dojdzie do skutku ponieważ Państwowy Urząd WF nie zaakceptował powyższej umowy i nie zezwolił naszym pięściarzom na wyjazd do Włoch.

Jest to pierwszy po wojnie wypadek odmówienia prawa wyjazdu zagranicę polskiej reprezentacyjnej drużynie bokserskiej.

Pierwsze zwycięstwo SK Zaborevsky w Polsce

CIESZYN. (tel. wł.) Pierwszy występ znanej czeskiej drużyny piłkarskiej SK Zaborevsky z Brna zakończył się jej zwycięstwem nad cieszyńskim Piastem w stosunku 5:2 (2:1). Gra b ładna. Czesi byli stale stroną przeważającą. Gospodarze nie wykorzystali dwóch rzutów karnych.

Obcięli mu pazurek

KATOWICE. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 3 i 1/2 roku znanego na Śląsku i w Krakowie piłkarza Józefa Pazurka za zdradę Narodu Polskiego.

Pazurek niepomny na to, że ubiegał się o koszulkę z Białym Orłem, przyjął w czasie okupacji Volkslistę i grywał w klubie niemieckim. Spotkała go za to zasłużona kara.

Czy nowa rewelacja bokserska...?

Zwycięstwo bokserów KS Baildon w Knurowie

W Knurowie rozegrano onegdaj międzyklubowy mecz bokserski o charakterze towarzyskim między miejscową Concordią a ósemką KS Baildon z Katowic.

Baildon wygrał mecz w pięknym stylu w stosunku 12:4, wykazując lepszą technikę i większe doświadczenie ringowe W ósemce zwycięzców wyróżnili się szczególnie w wadze średniej Weiss i Drapała w w. ciężkiej. Ostatni powrócił niedawno z Zachodu i liczy obecnie 24 lata. Drapała znajduje się w dobrej formie a jak nas zapewnia prezes okręgu dyr. Zapłatka, który specjalnie był obecny na meczu, by obserwować jego pierwszą walkę w kraju. W Drapale — tak mówi dosłownie dyr. Zapłatka — zyska polskie pięściarstwo w najcięższej wadze godnego reprezentanta. Drapała swą zewnętrzną sylwetką i stylem walki przypomina naszego słynnego górala — Piłata.

Miejscowi mimo wysokiej porażki walczyli ofiarnie i zacięcie.

Przeprowadzone walki (od muszej do ciężkiej z uwzględnieniem zawodników KS Baildonu na pierwszym miejscu) dały następujące wyniki.

Jaucrnik przegrywa w drugim starciu przez tech k.o. z Potempą, Chmiel nokautuje w drugiej rundzie Florka

Również w drugiej rundzie przez nokaut wygrywa Szczoda z Hasą. Niedbała przegrał w drugiej rundzie przez nokaut z Widuchem, Pawliczek pokonał Sobotę przez dyskwalifikację ostatniego, Badura nokautuje w pierwszym starciu Wiechułę.

Przez k.o. w drugiej rundzie zwycięża Weiss Hałaszkiewicza. Wreszcie w ostatniej walce wieczoru Drapała znokautował piorunującym ciosem Cebulę już w pierwszym starciu.

Z okazji tego zwycięstwa donosimy naszym czytelnikom, że kierownictwo KS Baildon pozyskało na trenera swych bokserów czołowego niegdyś pięściarza śląskiego wagi średniej Józefa Wieczorka. Oczekiwać należy, że pięściarze Baildonu pod opieką Wieczorka wybiją się do rzędu czołowych pięściarzy polskich.

Zażarta walka o punkty w mistrzostwach Polski w wyścigach żużlowych

Warszawa. Motocykliści minęli już półmetek w rozgrywkach o tytuły **mistrzów Polski w wyścigach żużlowych na rok 1947.** Po czterech rozegranych dotychczas wyścigach eliminacyjnych **(Rawicz, Chorzów, Gdynia i Gdańsk)** dotychczasowi leaderzy tabeli utrzymali zasadniczo swe pozycje, jednak coraz-poważniej **zagrożeni są zwłaszcza przez motocyklistów śląskich.**

Najbardziej zagmatwała się sytuacja **w klasie do 350 ccm, gdzie aż 5 zawodników „ciągnie łeb w łeb": St. Brun, Pawłyszcze, Sanecznik, oraz Pierchała i Więcek mają po 4 punkty,** przy czym **Więcek** jest o tyle w lepszej sytuacji, że ma już osiągnięty warunek do zdobycia mistrzostwa, jakim jest uzyskanie punktów przynajmniej **w dwóch wyścigach eliminacyjnych.**

Zawody hippiczne w Katowicach

Katowice. (z. o.) Zwolennicy jeździectwa w Katowicach będą mieli możność oglądania we wtorek 22 bm. zawodów hippicznych, urządzanych przez WMKS Katowice na ujeżdżalni przy ul. Barbary.

Początek zawodów o godz. 16-tej

Repatriacja, sport i polityka

WEDLE GOEBBELSOWSKICH RECEPT

— „Z Armii Radzieckiej zbiegł znany na całym świecie sportowiec Grzegorz Manukian! W roku ubiegłym Grzegorz Manukian przyjechał do Rosji Radzieckiej ale nie mógł znieść warunków w jakich żyją repatriowani Ormianie. Zbiegł więc do nas do Turcji, słuchajcie Manukiana" — taką wiadomość podała niedawno jedna z rozgłośni tureckich.

Bezpośrednio po tem speaker turecki oddał głos przed mikrofonem jakiemuś młodemu mężczyźnie.

— Czego nie powiedział rzekomy Grzegorz Manukian! Wszystkie „okropności" czekają jakoby tych, którzy ośmielą się opuścić turecki „raj" i udać się na ziemię rodzinną.

W związku z audycją radia tureckiego Sowiecki Sport w numerze 54 w artykule pt. Wg. Goebbelsowskich recept pisze.

— Wiadomo z jak wielką chęcią wracają Ormianie do kraju radzieckiego z zagranicy. Zagraniczni Ormianie spieszą do Armenii Radzieckiej dlatego że wiedzą, iż w kraju socjalizmu mogą bezpiecznie żyć, otrzymają niezawodnie pracę, a dzieci ich kształcić się będą w mowie ojczystej. Ormianie, przebywający za granicą wracają do Związku Radzieckiego wreszcie dlatego, że tylko tu uniknąć oni mogą przymusowej asymilacji i fizycznego wytępienia.

Doskonale pamiętają oni barbarzyńskie masowe tępienie Ormian w Turcji. Właśnie z Turcji uciekali oni do wszystkich krajów, aby uchronić swe życie i życie swych dzieci. A oto radio tureckie z iście goebbelsowskim cynizmem wystąpiło w roli.. Dobrodzieja i "piekuna" interesów Ormian. Stosuje się zaś przy tym wypróbowaną metodę niemiecko - faszystowskiego kłamstwa starając się o efekt. Tureccy następcy Goebbelsa odważyli się nawet dla takiego efektu poświęcić imię człowieka, znanego szeroko w świecie sportowym. Kim jest ten człowiek?

Grzegorz Manukian urodził się w Turcji w 1914 roku. W czasie jednego z pogromów urządzanych przez Turków na Ormianach, zamordowano jego ojca i matkę Małego chłopaka przyjęła sąsiadka również Ormianka! Ukrywała go ona przed Turkami do czasu, aż udało im się zbiec do Libanu. Manukian i jego przybrana matka osiedlili się w Bejrucie, gdzie chłopak dorósł i zaczął pracować u jubilera. Już w tym czasie zdradzał on zainteresowanie do sportu.

Wspaniała budowa fizyczna zwracała na niego powszechną uwagę. Manukian występował w rozmaitych konkursach „piękności i siły", nawet zagranicą, ciesząc się wielkim wzięciem we Francji, w Sycylii w Libanie w Arabii i w miastach Indii. — W styczniu 1946 roku Manukian przyjechał z Bejrutu do Armenii Radzieckiej. Obecnie pracuje on w Komitecie dla Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu, Armeńskiej Republiki Radzieckiej i przygotowuje się do wzięcia udziału w Wszechzwiązkowym Święcie Wychowania Fizycznego. Równocześnie, na prośbę zasłużonego działacza sztuki Ormiańskiej Republiki Radzieckiej Sarkisjana, współpracuje on z tym znakomitym rzeźbiarzem.

Podłe i obłudne wystąpienie tureckich radiogoebbelsów wzburzyło Manukiana. Przez radio w Jerywaniu udzielił on im następującej odpowiedzi: „Radio tureckie zainscenizowało audycję, w której mówiono jakobym ja, Grzegorz Manukian przeszedł granicę radziecko - turecką i wystąpił z jakimś oświadczeniem w tureckiej audycji. Jest to kłamstwo. Ja, Grzegorz Manukian, znajduję się w rodzinnej i kochanej Armenii Radzieckiej".

... Obłudnicy z radia tureckiego przeliczyli się podwójnie. Po pierwsze, ich łgarstwo zostało zdemaskowane przez sportowca radzieckiego. Po drugie, nie udało im się wprowadzić w błąd Ormian przebywających zagranicą, którzy starają się pójść za przykładem dziesięciu tysięcy swych rodaków, którzy już stali się obywatelami Armenii Radzieckiej.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na poniedziałek, dnia 21 lipca 1947 r.

6.00 sygnał 6.05 gimnastyka, 6.15 dziennik, 6,30 muzyka, 7,15 wiadomości, 7,35 muzyka, 7,55 informacje, 8,05 skrzynka, 8,15 wykład dla naucz 12,06 wiad. południ., 12,10 pieśni Czajkowskiego i Rachmaninowa, 12,25 aud. dla wsi, 12.35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska", 13,00 „Z mikrofonem po kraju", 13,10 aud. rozrywk., 14.00 aud. inform., 14,30 „10 min muzyki z płyt", 14,40 aud. dla dzieci, 15,00 muz. tan., 15,20 „Góra św. Anny", 15,40 pieśni Schuberta, 16.00 dziennik, 16.20 utwory skrzypcowe; 16.40 skrzynka, 16,50 inform. gospod., 19,10 „U naszych przyjaciół", 20,00 aud. literacka, 20,15 koncert, 21,00 dziennik, 21,30 muzyka, 21,55 „Zmierzch wodzów" 22,10 wiad. sport., 22,15 koncert rozrywk. 23,00 ost. wiad. dziennika, 23,20 muzyka, 24,00 hymn.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900. Oddział Krakowski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 588-33 — Redaktor przyjmuje od godz 9-tej do 12-tej. R — 21288